



GAZETA

OJCZYŻNA - NAUKA - CNOTA

PISMO

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO NA LITWIE

HARCERSKA

Rok II, nr 2 (3)

Wilno, marzec 1991

cena 20 kop.

GAZETA

Zajęcie w styczniu b.r. Domu Prasy spowodowało sporo zamieszania w ruchu wydawniczym. Dlatego też styczniowy numer "Gazety Harcerskiej" dotarł do czytelników dopiero w lutym. Przepraszamy.

W związku z tym zrezygnowaliśmy z numeru lutowego, gdyż mógłby się on ukazać dopiero w marcu.

Dwa numery dla takiego pisma jak "GH" - to zbyt mało, by wyciągać jakieś głębsze wnioski, ale paroma uwagami chcielibyśmy się z wami podzielić.

Otóż członkowie ZHPnL nie nadesłali jeszcze do redakcji ani jednego tekstu z własnej inicjatywy. Te, które się ukazały dotychczas, pisane były "na zamówienie" redakcji. Nie mamy dziennikarzy, którzy byłiby wszędzie i o wszystkim wiedzieli. Nie zawsze też wiemy, gdzie akurat coś się dzieje i można "za-

mówić" jakiś ciekawy tekst. Myślimy, że wszystkim nam powinno zależeć na tym, by "GH" zawierała jak najwięcej ciekawych informacji i przemyśleń. Zwłaszcza, że czytacie ją nie tylko wy - "Gazeta Harcerska" dociera do harcerzy na Łotwie, do skautów litewskich, do harcerzy w Polsce i w ośrodkach emigracyjnych. Ich opinie o harcerstwie na Litwie w dużym stopniu będą się kształtować na podstawie "Gazety". W każdym bądź razie skoro już robimy coś, to róbmy to dobrze.

Kto wie, może warto w każdej drużynie wyłonić choć jednego "korespondenta", który informowałby redakcję na bieżąco o życiu drużyny? Pomyślcie i... napiszcie.

Redakcja

JUBILEUSZ

W bieżącym roku obchodzić będziemy 80 rocznicę istnienia ruchu harcerskiego. Oto kilka podstawowych faktów z okresu tworzenia się harcerstwa.

rok 1909:

Ukazują się pierwsze artykuły prasowe na temat skautingu. W Warszawie tworzy się pierwszy zastęp skautowy na ziemiach polskich.

rok 1910:

W czasie obchodów 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem w Krakowie odbył się Zjazd Młodzieży Narodowej, na którym omawiano sprawę tworzenia drużyn skautowych.

Andrzej Małkowski tłumaczy na język polski książkę Baden-Powella "Skauting dla chłopców".

rok 1911:

26 lutego na zebraniu przedstawicieli organizacji młodzieżowych podjęto uchwałę o tworzeniu w ramach Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" drużyn skautowych.

20 marca rozpoczął się pierwszy kurs skautowy skupiający 200 uczestników.

22 maja Andrzej Małkowski wydał formalny rozkaz o utworzeniu pierwszych czterech drużyn skautowych.

15 października ukazał się pierwszy numer tygodnika "Skaut".

Powstają dziesiątki drużyn skautowych w zaborze austriackim, rosyjskim i pruskim.

18 grudnia tworzy się Związkowe Naczelnictwo Skautowe we Lwowie, któremu mają podlegać drużyny w całej Polsce.

rok 1912:

W lutym Andrzej Małkowski wyjeżdża na trzymiesięczny kurs skautowy do Anglii.

24 - 25 marca w Krakowie odbył się zjazd instruktorów skautowych zaboru austriackiego.

Jesienią powstała pierwsza drużyna skautowa w Wilnie nosząca imię Romualda Traugutta.

W czerwcu ukazała się książka E. Piaseckiego i M. Schreibera "Harce młodzieży polskiej", która wniosła do skautingu wiele elementów tradycji historii polskiej. Zaproponowała też przyjęcie staropolskiego nazewnictwa - harce, harcerstwo itd.

rok 1913:

Reprezentacja skautów polskich uczestniczy w 3 Wszechbrytyjskim Zlocie Skautowym w Birmingham, występując pod wspólną białą-czerwoną flagą mimo protestów państw zaborczych.

rok 1918:

1 - 2 listopada w Lublinie odbył się zjazd przedstawicieli harcerstwa i skautingu z całej Polski - postanowiono powołać jednolitą organizację Związek Harcerstwa Polskiego. Uczestnicy zjazdu złożyli pod pomnikiem Unii Lubelskiej wieniec z napisem: "Zjednoczone harcerstwo - zjednoczonej Polsce".

1918 - 1921:

W walkach o odrodzenie Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczy ok. 9000 harcerzy na froncie i 15000 w służbie pozafrontowej.

rok 1920:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RP 2 sierpnia formalnie zatwierdziło statut Związku Harcerstwa Polskiego.

2 Bujwidzka Drużyna Harcerzy

Ukazujące się od dłuższego czasu publikacje na temat harcerstwa przedwojennego w "Kurierze Wileńskim" czytaliśmy uważnie, ale praktycznie o harcerstwie nie wiedzieliśmy nic. Dopiero w lutym 1990 r. przyjechała do Bujwidzka grupa harcerzy z Niezależnego Kręgu Instruktorów "Leśna Szkółka" w Gdańsku. Przewodził im instruktor Jerzy Gach. Na pierwsze zapoznawcze spotkanie przybyło sporo młodzieży - nie wszyscy zjawili się po raz drugi, ale też przychodzili inni. No i stało się - po tygodniu zajęć postanowiliśmy utworzyć Próbny Męską Drużynę Harcerzy. Liczyła początkowo 17 osób. Chyba najbardziej utkwiły nam w pamięci tamte pierwsze zbiórki, pierwsze dzienne i nocne gry terenowe, pierwsze biwaki i ogniska harcerskie.

W sierpniu 1990 roku sześciu chłopców z naszej drużyny wyjechało na obóz harcerski do Polski. Nie rozpieszczano ich - sami ustawiali namioty, budowali prycze i wszystkie potrzebne urządzenia obozowe. Właśnie to jest chyba w obozach harcerskich najlepsze - wszystko robi się własnymi rękami, nie jest podawane na tacy. Drugą wspaniałą cechą obozu harcerskiego jest to, że nie ma tam ani chwili nudy. Ogniska, gry, warty i alarmy nocne... Alarm zerwał ich ze snu również ostatniej obozowej nocy - przy blasku ogniska, w ciemności i ciszy nocnego lasu powtarzali słowa Przysiężenia Harcerskiego, przypinali do mundurów Krzyże Harcerskie... Wracając do domu wieźli też otrzymane w darze mundury dla całej naszej drużyny.

Ostatecznie przyjęliśmy nazwę 2 Bujwidzka Drużyna Harcerzy, numer pierwszy ustępując dziewczynom. Drużyna nasza liczy obecnie czternastu harcerzy w wieku 13 - 17 lat, podzielonych na dwa zastępy. Nie jest to dużo, ale wszyscy zgadzamy się co do tego, że liczba nie

jest najważniejsza. Ważne jest, by drużyny harcerskie nie były fikcją, której dość mieliśmy wszyscy w czasach pioniersko-komsomolskich.

Do najciekawszych imprez naszej drużyny należało bez wątpienia spotkanie z przedwojennym harcerzem, a w czasie okupacji członkiem Szarych Szeregów Druhem Zygmuntem Wasilewskim z Warszawy. Opowieści o harcerzach z lat okupacji dały wiele do myślenia i na pewno pogłębiły nasze rozumienie harcerstwa.

W styczniu b.r. zastępowi uczestniczyli w kursie instruktorskim w Zakopanem, a reszta drużyny wyjechała na wspólne z harcerzami z 19 Szkoły Średniej zimowisko do Miednik. Były to bardzo pożyteczne imprezy, bo lepiej raz zobaczyć, jak się organizuje zimowisko, obóz czy biwak, niż kilka razy przeczytać o tym.

Drużyny wiejskie mają swoją specyfikę, jak choćby fakt, że najwięcej wolnego czasu mamy zimą. Dlatego też właśnie zima jest okresem największej naszej aktywności. Jak chyba wszystkie drużyny na Wileńszczyźnie, mamy swoje problemy - brak sprzętu turystycznego, kłopoty z zorganizowaniem własnego obozu, a czasem po prostu brakuje dobrego pomysłu na zbiórkę. Trudności są jednak po to, by je pokonywać, co musi się nam udać - jestem o tym przekonany. Ostatnio otrzymaliśmy w Bujwidzkiej Szkole Średniej pomieszczenie na harcówkę, a Pani Anna Adamowicz ułożyła specjalnie dla naszej drużyny piosenkę. Może to zabrzmieć jak propagandowy slogan, ale w przyszłość patrzymy z optymizmem.

Waldemar Mincewicz
Drużynowy 2 BDH

SPOTKANIE II

W poprzednim numerze pisaliśmy o spotkaniu przedstawicieli naszej organizacji i Związku Skautów Litwy. 2 marca w Kownie jako przewodniczącą ZHPnL spotkałem się z przewodniczącym ZSL p. F. Szakalisem i R. Malkewicziusem. Ponownie wyrazili oni opinię, że cały ruch skautowy na Litwie powinien być zjednoczony w ZSL. Nie jest to jednak stanowisko sztywne - przywódcy skautingu litewskiego są otwarci na nasze argumenty i gotowi poszukiwać takiego rozwiązania, które byłoby do przyjęcia dla obu stron. Stwierdziłem, że ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Zjazdu ZHPnL, który odbędzie się jesienią, ale moim zdaniem trzeba raczej nastawić się na formę porozumienia dwóch niezależnych organizacji. Zgodziliśmy się co do tego, że najważniejsze są bezpośrednie kontakty samej młodzieży, poszczególnych drużyn, bo tylko na tym można opierać rzeczywistą współpracę.

Brzmi to może jak oklepany slogan z telewizji, ale spotkanie przebiegało naprawdę w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

Przewodniczący ZHPnL
W. Tankiewicz

INFORMACJE

W dniu 10 lutego b.r. odbyło się posiedzenie Rady Instruktorskiej ZHPnL. Uczestniczyli przedstawiciele dziesięciu drużyn.

Postanowiono:

1. W okresie wrzesień - październik 1991 r. zorganizować I Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie.

2. Zalecić wszystkim drużynom i środowiskom ZHPnL organizowanie obozów letnich, w miarę możliwości, na Wileńszczyźnie. Dla koordynowania akcji letniej powołać Komisję Obozową składającą się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych drużyn. Sekretarzem Komisji mianować dh Lilianę Łysonok (tel. 42-81-80).

3. Powołać trzyosobową Komisję Regulaminową w składzie dh Irena Baniel (tel. 42-43-66), dh Marek Kowalewski (tel. 26-95-35) i dh Mariusz Gasztoł.

Zadaniem KR jest formalna rejestracja drużyn, kontrola wypełniania wymagań uprawniających do złożenia Przyrzeczenia Harcerskiego, weryfikacja stopni harcerskich i instruktorskich oraz opracowywanie Wewnętrznych Regulaminów ZHPnL.

W dniach 21 - 23 lutego przebywała w Wilnie delegacja Polskiej Organizacji Harcerskiej na czele z jej Naczelnikiem hm Krzysztofem Dobreckim. Goście przekazali dary dla 1 WDH "Wilia". Delegację przyjął Przewodniczący Rady Najwyższej RL Wytautas Landsbergis, któremu wręczono Honorowy Krzyż Harcerski i oświadczenie POH popierające dążenie Litwy do Niepodległości.

16 lutego b.r. ukazał się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Wileńskiej Drużyny Skautów im. J. Basanawiczusa - "Łauzas". Numer zawiera sporo ciekawych informacji o początkach światowego skautingu, o dziejach litewskiego skautingu m. in. Morskich Drużyn Skautowych. W artykule "Pierwsza jaskółka, czy...?" znajdziemy relację z pobytu w Wilnie dyrektora Biura Programów Regionu Europejskiego Światowej Organizacji Skautów Irgo Gorskiego. Odbył on podróż do Litwy, Łotwy i Estonii pod koniec stycznia b. r. w towarzystwie przedstawicieli Centrum Informacyjnego Skautingu w Moskwie. Nadzieje na przyjęcie skautów "bałtyckich" do Światowej Organizacji Skautów są na razie niewielkie. Członkami tej organizacji mogą być tylko państwa zrzeszone w ONZ.

Jeden z tekstów zaczyna się bliskim nam słowem - Czuwaj! Jest to rzeczowe, w serdecznym tonie utrzymane omówienie pierwszego numeru "GH". Dziękujemy redaktorowi Panu Romualdasowi Tupcziauskasowi za przesłane nam egzemplarze pisma, za ciepły oraz życzliwy list i ze swej strony życzymy powodzenia w niełatwej pracy.

Za pośrednictwem dh Wiesława Kukli z Poznania dotarł do nas styczniowy numer "Znicza" - biuletynu informacyjnego Zarządu Okręgu Stany Zjednoczone ZHP (na emigracji). "Znicz" jest pismem o zasięgu ogólnoswiatowym i zawiera dużo ciekawych informacji, w tym również o skautingu rosyjskim. Dh Wiesław Kukla w imieniu redakcji zaprasza harcerzy z Litwy do współpracy. Ewentualne teksty prosimy przysyłać na adres "GH" z odpowiednim dopiskiem.

Kurs

W dniach 1 - 8 stycznia bieżącego roku w Zakopanem odbył się kurs instruktorski zorganizowany dla nas harcerzy z Litwy przez naszych przyjaciół z ZHR - u. Było nas kilkunastu - drużynowych, przybocznych i zastępowych, zakwaterowanych w uroczym miasteczku ok. 2 km od Zakopanego. Główną atrakcją kursu okazała się jazda na nartach. Pierwsze "narciarskie" kroki stawialiśmy na górze Nosal. Niektórym wiodło się całkiem nieźle, ale niektórym... lepiej nie mówić. Pełen przygód był wypad na Kasprowy Wierch (2000 m). Na szczyt dotarliśmy bezpiecznie kolejką górską. Widoków opisywać nie próbuję - były zbyt wspaniałe, ale jazda z tej góry wymagała nie lada odwagi. Pierwszym śmiałościem okazał się druh Jarek z Solecznik, któremu udało się zjechać ok. 50 m, ale na... brzuchu. Podobnie zakończył się zjazd druha Michała z Niemiezia, który na dodatek zostawił na zakopiańskim śniegu ślady krwi z rozciętej ręki.

Czas mijał przerażająco szybko - wykłady o dobrej zbiorce przeplatały się z jazdą na nartach, kominkami i rozmowami "o życiu". Szybko zaprzyjaźniliśmy się z naszymi gospodarzami - Kaśką i Tomkiem z Kielc. Tomek wspaniale grał na gitarze, a Kaśka przyrządzała takie je-

dzenie, że znikano nim zdążyło spocząć na stole.

Największą popularnością na kursie cieszył się jednak kwatermistrz Jacek Zaucha. Bardzo zręcznie rozdawał banany i owoce cytrusowe, a jeszcze zręczniejsze... odbierał, jeśli nie zostały w porę zjedzone. O kadrze ułożyliśmy zresztą całą piosenkę.

Były też na kursie chwila bardzo uroczysta - przy grobie Olgi Małkowskiej drużynowy z Niemiezia Michał Wojtkiewicz złożył Przyrzeczenie Harcerskie. Dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla Michała, była to miła niespodzianka.

Nie da się opisać wszystkiego, co przeżyliśmy w ciągu tych kilku niezwykłych dni. Chciałbym tylko w imieniu uczestników kursu podziękować wszystkim, którzy włożyli w jego przygotowanie tyle pracy i serca - druhom Wieśkowi Turzańskiemu, Jackowi Zaucha, Świergołowi i naszej dzielnej opiekunce Irenie Wojciechowskiej.

Dh Mirek Juchniewicz
przyboczny 13 WDH im. Czarnej
Trzynastki

BYŁEM W "ZŁOTEJ SZESNASTCE"

W wieku 13 - 14 lat podobnie jak większość rówieśników miałem silny pociąg do munduru. Dlatego też, a również z pobudek patriotycznych wstąpiłem do 16 Wileńskiej Drużyny Harcerzy, którą ze względu na kolor chust nazywano "złotą".

Drużyna podzielona była na oddziały i zastępy. Panowały wojskowy porządek i dyscyplina. Często mieliśmy też ćwiczenia przysposobienia bojowego. No bo i w istocie była to organizacja prawie wojskowa - zwłaszcza w okresie, gdy zbliżał się wybuch wojny.

Podlegaliśmy Komendzie Chorągwi Wileńskiej, która mieściła się przy ulicy Kamiennej 5. Gdy zaczęła się wojna, mieliśmy często dyżury bojowe. W związku z tym chcę opowiedzieć, jak harcerze naszej szesnastej drużyny i 3-ciej drużyny żeńskiej pomogli unie-

szkodliwie szpiegowską radiostację.

Był to już chyba drugi tydzień wojny. Pełniliśmy właśnie z drużynami z "Trójki" dyżur w Komendzie Chorągwi. Około północy zgłosił się do nas oddział policji, którego dowódca prosił o pomoc w unieszkodliwieniu szpiegowskiej radiostacji. Uzbrojeni w karabiny udaliśmy się na położony w pobliżu cmentarz ewangelicki. Po rozstawieniu nas na posterunkach policjanci skierowali się do jednego z grobowców (był to grobowiec rodziny Welerów). Działali bardzo umiejętnie i obeszło się bez walki. W grobowcu zastano dwóch dywersantów i sprzęt radiowy. Nazajutrz na apelu wymieniono nasze nazwiska w rozkazie Komendanta Chorągwi. Byliśmy dumni...

Aleksander Dubiniecki
Wilno

RAPORT

Z pobytu Wileńskiej Drużyny Harcerki 5 Szkoły Średniej na zimowisku w Sztabinie (woj. suwalskie) z zaprzyjaźnioną 32 Gdańską Drużyną Harcerki.

Całe zimowisko zorganizowane zostało jako inscenizacja "Pana Tadeusza". Szkołę nazywaliśmy zamkiem Horeszków, każda drużyna przybrała imię jednego z bohaterów, a wszystkie imprezy odbywały się po hasłem poszczególnych ksiąg poematu. Musiałyśmy też przypomnieć sobie sztukę haf-tu - na balu obowiązywały haftowane własnoręcznie chusteczki. A było tak...

Wtorek 5 lutego

Rano przyjazd do Sztabiny, zakwaterowanie się "na zamku Horeszków" i zawarcie znajomości z drużynami z Gdańska. Po wspólnym śniadaniu wyprawa do lasu w poszukiwaniu "nimfy, co gęsi pasie". Nie znalazłyśmy jej, niestety, ale wróciłyśmy "na zamek" z wilczymi apetytami. Po podwieczorku intensywne próby "dworskich teatrów". Premiery odbyły się wieczorem i zebrały entuzjastyczne oklaski. Wszystkie wystawione sceny pochodziły oczywiście z "Pana Tadeusza".

Środa 6 lutego

"Grzybów było w bród..." Grzybobranie - czyli terenowy bieg harcerski nie dla wszystkich grup był jednakowo łatwy i udany, ale wszystkim dostarczył sporo fajnej zabawy. Drugim "gwoździem programu" był tego dnia konkurs piosenki. Zgodnie z wymaganiem zaprezentowałyśmy cztery występy - piosenka harcerska i piosenka dowolna oraz na poczekaniu ułożone piosenki o zamku Horeszków.

Czwartek 7 lutego

Od rana przygotowania do wielkiego balu "na zamku". Największe talenty kulinarne w kuchni, a reszta przy sprzątanii. Po obiedzie zjechali się goście zaproszeni na bal i wieczerę. Rozpoczęto oczywiście staropolskim polonezem... Największą popularność zdobyły... pączki, jako że był to "tłusty czwartek".

Piątek 8 lutego :

Cały dzień zajął nam wyjazd do pobliskiego Augustowa, a wieczorem "ostatni zajazd na Litwie" i... ostatni wspólny kominek.

Sobota 9 lutego

Oddanie "zamku Horeszków" prawowitemu właścicielowi, czyli Szkole Podstawowej w Sztabinie. Wyjazd.

Co nam dało zimowisko

Przede wszystkim utwierdziłyśmy się w przekonaniu, że warto być harcerką. Przyjrzałyśmy się z bliska organizowaniu zimowisk, gier i biegów, co spróbujemy wykorzystać u siebie. Skazane na samodzielność, zwłaszcza najmłodsze z nas, stały się bardziej zaradne zarówno w lesie, jak i w...kuchni. Obucując z gdańszczankami poprawiłyśmy trochę naszą polszczyznę. Jeszcze jedno - fajnie spędziłyśmy czas...

Wydawca: Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie

Tymczasowy adres redakcji: Wilno 232029, ul. Fabioniszki 31 m.3

Redaktor naczelny: Walery Tankiewicz

XL - 772

u.s. №. 493